

# RECENZJE

**Antoni Podniesiński — PODSTAWOWE PROBLEMY OCHRONY ŚRODOWISKA W POLSCE**, PWRiL, Warszawa 1979. Nakład 2750 + 250 egz., s. 234, tab. 21, ryc. 23, cena zł 80

Ta bardzo aktualna książka zawiera przedmowę i 7 części:

I. Wprowadzenie — rola środowiska państwa, rys historyczny ochrony środowiska oraz jego ochrona jako działanie środowiska w Polsce;

II. Podstawowe kierunki działania na rzecz ochrony środowiska, założenia społeczno-gospodarcze rozwoju kraju, planowanie i programowanie, system organizacyjno-prawny, polityka lokalizacyjna, ochrona zabytków kultury i przyrody, rola organizacji społecznych, oddziaływanie stymulatorów ekonomicznych ochrony środowiska, rola nauki;

III. Wpływ środowiska na zdrowie ludzkie, poziom życia ludności, rekreacja i wypoczynek, ochrona zdrowia ludności;

IV. Ochrona podstawowych elementów środowiska, zagadnienia ochrony powietrza atmosferycznego, wód śródłądowych i morskich, powierzchni ziemi i zasobów mineralnych;

V. Ważniejsze zagrożenia środowiska i ich ograniczanie: odpady, hałas, wibracja, promieniowanie, naturalne siły przyrody;

VI. Międzynarodowa współpraca Polski w dziedzinie ochrony środowiska: współpraca w ramach RWPG, ONZ, porozumień dwustronnych, udział Polski w ważniejszych porozumieniach i konwencjach międzynarodowych oraz Europejskich Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy (KBWE);

VII. Zestawienie ważniejszych obowiązujących przepisów prawnych w zakresie ochrony środowiska w okresie 1974—1978 (202 propozycje).

W książce przedstawiono szeroki zakres istotnych zagadnień związanych z rozwojem kraju i usiłowaniami na rzecz ochrony środowiska w Polsce, co wobec intensywnie postępującej industrializacji jest zadaniem b. trudnym. Autor rozporządza znacznym zasobem udokumentowanych informacji przedstawionych wnikliwie i systematycznie, i z rozumowania autora wynika pog-

ład, że centralne planowanie (w zakresie użytkowania zasobów naturalnych, lokalizacji inwestycji, kształtowania infrastruktury itd.) oraz rozwinięte prawodawstwo ochrony środowiska w Polsce tworzą dostateczne instrumenty zabezpieczenia środowiska człowieka przed degradacją. Wydaje się to tylko teoretycznie słuszne, w rzeczywistości jest bowiem nieco inaczej. Zarówno publikacje Głównego Urzędu Statystycznego, jak i codzienna obserwacja, zwłaszcza na terenie aglomeracji urbanistyczno-przemysłowych, wskazują na postępujący kryzys środowiska również w naszym kraju. „Polskie ustawy dotyczące tej dziedziny są bardzo dobre, ale na ogół rzadko jeszcze przestrzegane i egzekwowane”<sup>1</sup>. Narasta opinia, że podobnie jak w Stanach Zjednoczonych A. P. i w innych rozwiniętych krajach, obok często poważnych materialnych i technicznych przeszkód, ażeby skutecznie zapobiegać degradacji środowiska, istotne znaczenie zdaje się mieć powszechny niedostatek tzw. etyki środowiska. Temat ten porusza niejednokrotnie m. in. Julian Aleksandrowicz. Jest to doniosły problem — poczucia obowiązku ochrony środowiska człowieka tj. jego życia i zdrowia (bez względu na okoliczność). Zatem w skali wartości długofalowe problemy ekologiczne środowiska powinny dominować. Główną przeszkodę w tym dylemacie — zdaje się — stanowi bariera psychologiczna współczesnej cywilizacji przemysłowej, która przeciwstawia się istotnej kulturze ludzkiej.

Obszerna tematyka książki ujęta jest dość równomiernie. Do wzbudzającej nasze największe zainteresowanie należy leśnictwo. Wiadomość o nim zawiera część IV — Ochrona podstawowych elementów środowiska, rozdz. 3 — Powierzchnia ziemi, pkt. c — Przestrzeń produkcyjna leśnictwa. Są to cztery strony, które niestety nie dają poglądu na rzeczywisty stan gospodarki leśnej w Polsce. Nie można się zgodzić z informacjami Autora, które są niekompletne i mogą wprowadzać w błąd. Należy tu na przykład (s. 109) twierdzenie, że „oszczędna go-

<sup>1</sup> J. Jankowiak: Człowiek przeciwko sobie? I W Pax, Warszawa 1977.

spodarka materiałami drzewnymi i pochodzenia drzewnego (dykty, sklejki, okleiny), pozwala na stopniowe obniżanie rocznych wyrębów". Wiadomo, że jest odwrotnie! Zużycie tarcicy w Polsce jest rozrzutne i w 1965 r. na 1 mieszkańca wynosiło 0,24 m<sup>3</sup>, podczas gdy w Europie (1956—1965) — 0,16 — 0,19 m<sup>3</sup>. Stąd znany deficyt tarcicy w kraju<sup>2</sup>. Dalej, produkcja dykt i sklejek, które Autor tu rozróżnia (choć znaczą one to samo) jest u nas ograniczona i dlatego zużywamy ich stosunkowo niewiele, a okleiny nie odgrywają niemal żadnej roli w bilansie ilościowym drewna. Trudno jest mówić o oszczędnej gospodarce drewnem. Natomiast wielkość rocznych wyrobów w kraju bynajmniej nie maleje, ale jak wiadomo silnie wzrasta<sup>3</sup>.

Autor pominął zagadnienie struktury lasów w Polsce, tj. niekorzystnego układu klas wieku drzewostanów, stąd wynika znany dotkliwy deficyt dojrzałych drzewostanów rębnych i blisko-rębnych, niedobór surowca tartaczno i łuszczarskiego (powszechne zjawisko: surowiec ten jest coraz cieńszy). Można dodać, że lesistość kraju i powierzchnia leśna przypadająca na

<sup>2</sup> T. Molenda w pracy zbior. Z zagadnień zwiększenia produktywności lasów w Polsce, PTL, PWRiL, Warszawa 1971, określa deficyt tarcicy w 1985 r. na 2,80 mln m<sup>3</sup>, zaznaczając, że wyniesie on „ok. 44% wielkości produkcji”.

<sup>3</sup> Wg Rocznika statystycznego GUS 1979 r. pozyskanie drewna (grubizna) wynosiło: 1960 r. — 15 894 8; 1970 r. — 18 472,9; 1978 r. — 21 529,9 tys. m<sup>3</sup>. Zatem w okresie 1960—1978 wzrosło ok. 35%.

1 mieszkańca są w Polsce niższe od średniego poziomu europejskiego. W lesistości zajmujemy piętnaste miejsce. Szczególnie niezadowolający jest nasz przeciętny zapas drewna na 1 ha, mniejszy aniżeli w sąsiednich krajach, „W Polsce wynosi on 111 m<sup>3</sup>/ha” (F. Krzysik).

Ten stan naszych lasów, przyjmujący już postać kryzysu, wynika nie tylko ze zniszczeń wojennych. Tłumaczy się również tym, „że ze względu na konieczność pokrycia gospodarczych potrzeb kraju od 1950 r. stosuje się rozmiar użytkowania większy od prawidłowo obliczonego etatu rębno” (F. Krzysik). W wyniku nadmiernej eksploatacji drzewostany młode, do 40 lat, halizny i płazowizny zajmują w lasach państwowych ok. 55% powierzchni. Natomiast najstarsze drzewostany w wieku ponad 80 lat, tj. blisko-rębne i rębne (silnie przy tym przereźdzone) zajmują tylko ok. 13% (wg innych źródeł do 17%) całej powierzchni. Ów niedobór drzewostanów, poczynając od V klasy wieku jest szczególnie uciążliwy dla tartacznictwa.

Tak wyglądają główne realia naszej gospodarki leśnej, której można postawić różne zarzuty; gospodarki odpowiedzialnej za produkcję i bilans drewna w kraju. Tych momentów, niestety, nie spotyka się w omawianej książce.

Brak miejsca nie pozwala się zatrzymać na innych zagadnieniach tej książki. Wykaz piśmiennictwa w języku polskim obejmuje 237 pozycji (w tym wiele cennych). Nie znajdujemy jednak dzieła PTL z 1971 r., na które powołaliśmy się wyżej. Wydanie staranne.

Antoni Wierzbicki